PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^er 2.

WARSZAWA. —NIEDZIELA.

Dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1854/5 roku.



MERYNOSY.

Prócz Hiszpanji i Portugalji, merynosy upowszechnione są obecnie w Saxonji, Szląsku, Morawji, Czechach, Prusach, Węgrzech, Rosji, Polsce, Anglji i t. d. Powyższe figury przedstawiają niemieckie i angielskie tryki i owce merynosy. Według zdania hodowników angielskich, merynos angielski nie zaleca się kształtem budowy ciała. Postać jaką owcy nadaje wisząca pod gardłem skóra, uważaną jest za brzydką, chociaż to samo właśnie w Hiszpanji bardzo jest chwalone, bo jest znakiem usposobienia do wydawania delikatnéj i obfitéj wełny. Wielki pęk wełny pokrywający głowę merynosa, w oczach angielskich hodowników nie uchodzi wcale za ozdobę.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

W skutek zniesienia się JO. Księcia Namiestnika Królewskiego z ministrem finansów Cesarstwa, dozwolono komorom klassy 1éj w Wierzbołowie i Nieszawie ekspedjować do Moskwy i St. Petersburga na skład towary zagraniczne, takim samym porządkiem, jaki jest zachowany na komorach Jurborgskiéj, Połangeńskiéj i Taurogeńskiéj, na zasadzie Najwyższego rozkazu z dnia 18 czerwca r. z. Porządek takowy zasadza się na têm: 1) Przyjmować celem ekspedjowania na komory Petersburgską i Moskiewską wszystkie te zagraniczne towary, od których dozwolono pobierać cło na tych ostatnich komorach, chociażby nie było wolno podług taryfy przywozić ich na komory w Wierzbołowie i Nieszawie. 2) Termin do podania deklaracji na komorach w Wierzbołowie i Nieszawie, na towary przeznaczone na transport do komór składowych w Petersburgu i Moskwie, naznacza się pięcio-dniowy, licząc od dnia nadejścia transportu. 3) Dozwolić kupcom mającym prawo składowe, przewozić towary do wymienionych wyż składowych komór, bez podawania na takowe poprzednio o têm deklaracji i bez przedstawiania na komorze wchodowéj biletów składowych na każdą oczekiwaną z zagranicy partję towarów. 4) Dozwolić przywóz wszystkich produktów surowych i towarów kolonialnych wyszczególnionych oddzielnym załączającym się tu wykazem, bez upakowania i plombowania, z têm jednakże, żeby na wydawanych deklarantom listach konwojowych (ярлыкахъ), oznaczone były ze ścisłością: rodzaj, ilość albo waga wszystkich towarów i ażeby od deklarantów było wzięte zaręczenie na piśmie (подписка), że dostawią w całości i na termin towary na komory składowe i że opłacą cło za całą ilość, jaka się okazała na komorze wchodowéj. 5) Na paki (collis) z towarami podlegające oplombowaniu, przykładane być

mają jedynie zwierzchnie plomby, nie upakowywając towarów w podwójny am blaż przepisany ustawą celną dla wszystkich towarów, których rewizja nie jest odbywana na granicy. 6) W listach konwojowych na towary odsyłane na skład, wagę brutto każdego collis z partji tego samego rodzaju towarów prowadzonych za jednym listem konwojowym oznaczać nie literami, lecz cyframi i tylko ogólną wagę wszystkich takich collis wypisywać literami.

Wykaz towarów, które należy ekspedjować bez oplombowania.

Mączka cukrowa; kawa; kakao; skórki cytrynowe, apelsynowe i pomarańczowe; bobkowe liście, pieprz wszelki w strączkach, ziarnach i tłuczony; oliwki i kapary w beczkach i beczułkach; śledzie solone i inne; orzechy wszelkie, migdały i chleb święto - jański; śliwki czarne, rodzynki, daktyle, figi, rodzynki koryncki, przywożone w beczkach na sypane; sago, ryż i różne kasze; bawełna surowa; wejnstein surowy; klej wiśniowy i guma; ołun; oliwa; farby i farbierskie płody, jak również materjały aptekarskie, przywożone w beczkach i innych naczyniach drewnianych nasypane, bez oddzielnego wewnętrznego upakowania; wszystkie metale nie w wyrobie, wyjąwszy merkurjusz; glejta; salamoniak; korki i drzewo korkowe; gliny wszelkie dla fabryk; tran i tłustość rybia; siarka nieczyszczona i czyszczona w laseczkach; fiszbin i szyldkret niewyrobiony; soda; chlorek wapna; jedwab surowy i pakułki; szelak; ładan i styraks; szyszki folarskie; ostrygi; kasztany; ser; wszystkie w ogóle towary przywożone bez upakowania, jak np. drzewo do wyrobów stolarskich i tokarskich, sandał i t. d.

G R U N T.

(Dalszy ciąg).

Ogólne uwagi nad uprawą gruntu.

Pod uprawą, doprawieniem lub obrobieniem roli rozumie się ta praca około ziemi, za pomocą której osiąga się należyty zasiew ziarna i pomyślny wzrost onegoż. Praca ta składa się pospolicie z kilkakrotnego podorania, odwrócenia, radlenia i ubronowania roli, przez które i nawóz dostatecznie się porozdziela i rola od chwastów się uwalnia. Gdy już przez wszystkie te prace rola całkiem spulchniona, powietrzem przetrawiona, i mierzwa z rolą należycie umierzwiona, a nasienie i korzonki chwastów zupełnie zniszczone, to jest: gdy już rola do przyjęcia zasiewu została przysposobiona, tedy się to nazywa *uprawą*.

Ze skończoną uprawą, kończy się także pierwszy proces fermentacji, czyli ukiszenia roli. Chcąc, aby rola dobrze ukisła, i aby zasiewy szczęśliwie się udały, trzeba znać wszelkie te przysposobienia roli, które dają roślinom wszystko, co tylko do bujnego ich wzrostu przyczynić się może. Rośliny rosną wszakże tedy tylko swobodnie, gdy znalazły w pomyślnym stosunku odpowiednie pożywienie, wodę, ciepło i powietrze. Dozwoliwszy roślinom obumrzeć na roli i pozostawiwszy ich szczątki bez ukrócenia, tedy później rosnące rośliny znajdą ztąd dostateczne dla siebie i od roku do roku pomnażające się pożywienie.

Inna rzecz jest u nas przy sprzętach, po których rola co rok jałowszą się staje. Niedostatkowi temu zapobiegamy więc przez nawozy. Ciepło, wodę i powietrza odbiera rola z atmosfery, to jest parokręgu; tych oczywiście rolnik ani ująć, ani też przymnożyć nie jest zdolny. Może wszelako rzeczy te, tak przeważny wpływ na pomyślność wzrostu roślin wywierające, niejako na ich korzyść uregulować. Od umięszania części składowych roli bowiem i od spulchnienia, albo ścisłości roli, zawisło przydłuższe lub krótsze zatrzymanie się wody w roli, jéj prędsze lub większe, powolniejsze lub mniejsze rozgrzanie, tudzież większy lub mniejszy przystęp powietrza. Z którego względu jest dla rolnika podobném przez zmianę naturalnych własności roli, zmienić oraz na rośliny wpływającą ilość i massę wody, powietrza i ciepła. Odmienienie naturalnych własności roli, można także dokonać przez domięszanie do niéj ciał mineralnych lub roślinnych; odmiany téj uważać tu przecież nie będziemy. Jest atoli jeden jeszcze sposób odmienienia naturalnych własności roli, a to dokonywa się np. przez podór, odwracanie, radlenie, włóczenie, słowem, przez uprawę. Doprawa ta więc powinna tak być wykonana, aby oddaliła wzrostowi roślin szkodliwą spoistość cząstek składowych, aby zapobiegła lub dopomogła (według potrzeby) odpłynieniu i wyparowaniu wody lub prędszemu, albo powolniejszemu ogrzaniu roli.—Ponieważ zaś rozmaite rośliny według swych właściwości rozmaitych także wymagają po roli ożywień, ponieważ i gatunki roli tak bardzo od siebie się różnią; więc jest rzeczą jasną, że i uprawa roli pod wszystkiemi okolicznościami nie może być jednakowa. Rozważmy sobie zatém bliżéj skutek i cel uprawy. — Przez uprawę ma się osięgnąć:

1. Należyta pulchność i spróchnienie ziemi. Jest bowiem właściwą i przyrodzoną dążnością ziemi, iż się skupia i grupi. Grupienie to powstaje w części przez parcie powietrza, w części przez wzajemną siłę przyciągającą cząstek składowych ziemi. Czém bardziéj w gruncie przeważa glinka, tém ściślejszy i spoitszy będzie. W takim gruncie trudno jest roślinom, a nawet niepodobna zapuścić korzenie i rozpostrzeć je na wszystkie strony, aby zamknięte w ziemi pożywienie dla siebie wydobyć. Jeżelić na takim gruncie mają rośliny rosnąć ochoczo, tedy powinien wprzód być należycie spulchniony, aby pokarmnik rośliny stał się przystępniejszym i pożywalniejszym. Potrzebne do tego spulchnienie następuje, gdy powierzchnia roli okazuje się oczom jak proch drobna, baz najmniejszych brył i grup. Tylko gdy powierzchnia w takim stanie spulchnienia się znajduje, mogą korzonki roślin należycie zapuścić się w ziemię i rozpostrzéć: tylko w tym razie mogą dopiąć swego celu. Właściwie nigdy nadto roli spulchnić nie można, ale może pod pewnemi okolicznościami stać się rola za wolną, t. j. z przestworami wewnątrz gdzie cząstki jéj dostatecznie z sobą się nie stykają. Taki stan roli jest niekorzystny dla roślin i kiełkowaniu szkodliwy. I tak np. znajdujemy w tém przyczynę, dla czego żyto ozime, które zaraz po sprzęcie kartofli było zasiane, nie dobrze się udaje; przetożto dopiero wtenczas rzuca się ziarno w ziemię, gdy, jak to pospolicie mówią, rola się już uległa. Spulchnienie roli staje się według własności gleby łatwiejsze lub trudniejsze. Im więcéj zawiera w sobie glinki, tém mocniéj i częściéj wzruszać ją należy. Na stopień spulchnienia roli wpływają atoli i własności rozmaitych roślin; i tak: jęczmień z powodu słabych i delikatnych korzonków wymaga nader wielkiego i równego rozkruszenia gleby, gdy owies, mając grubsze i mocniejsze korzonki, łatwiéj się wcisnąć może i w zgrupioną rolę. — Nadmienia się tu, że gdy rola choć raz tylko głęboko i dokładnie

spulchnioną została, długo potém zatrzymuje swą pulchność pod górną przynajmniéj warstwą, i że w nią korzonki zapuszczają się wygodnie, choćby też i glinkowego była składu. Z tego wynika, że bardzo głębokie spulchnienie ziemi nic koniecznie w każdym roku jest potrzebne.

2. Dokładne umięszanie części składowych. Umięszanie to szczególniéj potrzebne jest wtenczas, gdy się dodaje roli mierzwy, lub gdy przez głębszą orkę ma się wydobyć na wierzch spodnią warstwę ziemi. Że zaś umięszanie to koniecznie jest potrzebne, okazuje się ztąd, że rośliny natychmiast rosnąć przestają, skoro młode i delikatne ich korzonki sięgają obcéj sobie i niejednakowéj massy ziemi. Łatwo więc pojąć można, dla czego ulepszający się nawet gatunek roli, np. margiel, w przypadku, jeżeli zaraz należycie z rolą zmięszany nie został, wydaje z początku plon nieosobliwy. Mierzwa zaś dopiero wtenczas bardzo skutecznie działać może, gdy się dokładnie umięsza z rolą i jednakową stanowi z nią massę. A chociaż też niedokładne umięszanie mierzwy z rolą nie w tak wysokim stopniu szkodliwe okazuje skutki, jak inne nawozy, to przecież nie należy się jednak opuszczać, lecz uprawić rolę jak najlepiéj można; albowiem zaniedbanie każde w téj mierze karze się samo, jeżeli nie zaraz, to póżniéj. Zaraz powstają najczęściéj w skutek tego miejsca przebujałe, a i w późniejszych latach nie równo zboża stać będą.

3. Nawiezienie innego gatunku ziemi. Wydobyta ze spodu ziemia jałowa może z czasem przez wpływ powietrza i światła stać się także rodzajną i żyzną. Zawarta bowiem w niéj próchnica rozkłada się za pomocą kwasorodu powietrznego, z czego powstaje węglik, któren razem z próchnicą przyczynia się wielce do dobrego wzrostu rośl n, Jeżeli znajduje się wiele próchnicy, tedy rola przy starannéj uprawie, bez wszelkiego nawozu, długo rośliny wydawać może, to jest tak długo, dopóki tylko próchnica znajdować się w niéj będzie. Przy nawożeniu nowéj, płonnéj ziemi na rolę, trzeba atoli zachować pewną miarę; tyle tylko na raz nawieźć wypada, ile powietrze, światło, tudzież dodana mierzwa, użyźnić jéj zdołają.— Gdyby spód roli był bardzo zły, tedy najlepiéj nie wydobywać go wcale, ani naruszać, tylko obrabiać i uprawiać samę powierzchnię, żeby przez złe części składowe spodu, niezepsuć sobie już poprawionéj roli zwierzchniéj.

4. Poławianie i zatrzymanie opadającéj na rolę wilgoci. W zwięzłą rolę wnika wilgoć z trudnością, a czasem nawet wcale wniknąć nie może; dlatego widzimy, że całkiem zeschłe bryły, które dostały się w środek roli nierozbite, pozostały przez całe lato zupełnie suche. Takie bryły przeszkadzają rozrastaniu się korzonków, zamykają w sobie cząstki pożywne i tamują wzrost roślin. Odpowiedni stopień wilgoci atoli nieodzownie jest do wzrostu roślin potrzebny, a że się też i do ukiszenia roli przyczynia, przetoż trzeba przez uprawę tak rolę spulchnić, aby ją wilgoć wygodnie przejmować mogła. Chociażci staranne i częste wzruszanie roli zmniejsza jéj wilgoć, wszelako ona nader rzadko i to tylko przy długo trwającéj suszy i głębokiéj orce zupełnie uchodzi. Orząc atoli podczas ciągłéj suszy miałko, tedy spodnia warstwa ziemi zatrzyma w sobie potrzebną wilgoć, a wierzchnia zaś sposobniejszą się czyni do wciągania w siebie wilgoci powietrznéj, np. z rosy.

5. Wytępienie chwastu. Chwast powstaje albo z nasienia, albo z korzeni; a to podaje sposób, przez który go za pomocą uprawy najskuteczniéj wytępić można. Chcąc zniszczyć chwast z nasienia powstały, trzeba wydobyć nasienie na samę powierzchnią roli, aby tém prędzé przez wpływ atmosferycznego powietrza kiełkować mogły.— Bryły zaś i gruppy dokładnie pługiem i bronami rozkruszyć należy, gdyż, jak doświadczenie uczy, nasiona chwastowe w środku nich przez kilka lat się utrzymują i wzrastają, przezco zupełne wytępienie niepodobném by się stało. Wytępiając zaś korzenie chwastów, postępuje się z tém całkiem w inny sposób, to jest: usiłuje się najpiérw zniszczyć młode kiełki, a korzonki wydobywa się na wierzch, aby je słońce i powietrze obrały z soków żywotnych; wydobyte okrusza się np. bronami ze ziemi, aby nie naciągały nowéj wilgoci, poczém zostawia się je na wierzchu tak długo, aż całkiem uschną. — Samą broną nie wiele im się co zrobi; trzeba je koniecznie wyorać wprzód na wierzch ziemi i dopiero potém potargać bronami.

6. Przykrycie mierzwy. O jak najdokładniejszém umięszaniu z ziemią nawozu i o przyczynie tegoż, jużeśmy, ile potrzeba, powiedzieli poprzednio. Przykrywając mierzwę, trzeba jéj dać położenie takie, w którém najstosowniéj udzielić może roślinom pożywienia. i w którém najlepiéj ze ziemią połączyć się może. Skruszałą i drobną mierzwę przyoruje się miałko, aby przyszła w bliskości korzonków; słomiastą i długą przyoruje się zaś głęboko, aby się dobrze przykryła i tém prędzéj i lepiéj się rozłożyła. Nie należy jéj atoli przyorywać zbyt głęboko, gdyżby powietrze dochodzić do niéj nie mogło, przezco opóźniłoby się jéj ugnicie.

7. Przykrycie siewu (ziarna). Jakiemkolwiek narzędziem rolniczém zasiew przykrywać przychodzi, zawsze jednak na to całą baczność zwrócić należy, aby ziarno według swego gatunku i wielkości tak się ułożyło, jak tego wymaga pomyślne kiełkowanie, potrzebne wyżywienie, a bezpieczna ochrona młodych roślin i swobodny wzrost korzonków wraz z grzepką, jako też łodyżek. Przedewszystkiem dostateczną pulchność gleby osięgnąć tu wypada. (D. c. n.)

PROJEKTA WPROWADZENIA KORZYSTNEJ METODY BIELENIA.

(Zeitschreft des Landwirtschaftlichen Central Vereins der Provinz Sachsen).

(Dalszy ciąg)

Pogląd na najstowniejsze bielenie przy 1000 *łokciach* (810 *ars.*) *długości*.

Surowe płótno układa się warstwami w kadź, i ługiem ciepłym (20 stop. Ream.) słabym zrobionym z czetwerika popiołu albo półtora funta potażu, trzymającym $^{1}/_{2}$ stopnia na wadze Becka, tak się nalewa, żeby ług stał na wierzchu, a płótno aby nie wypływało na wierzch, przytrzymuje się łatami albo deskami rozpartemi w kadzi.

To jest pierwsze namoczenie płótna.

Po 24 godzinach odpuszcza się ług szpontem i nalewa się natomiast gorąca woda, poczém następuje słabe fermentowanie. Po następnych 24 godzinach odpuszcza się woda i dolewając ciągle świeżą wodą wydeptuje się płótno, przekłada w inną kadkę i znowu na każdą warstwę polewa się gorącą wodą czyli po drugi raz zaparza. Woda, którą

się odpuszcza, jest za każdym razem brunatna i bardzo nieprzyjemnie cuchnie.

Po upływie znowu 24 godzin odpuszcza się woda i nalewa świeża, płótno jeszcze raz przedeptuje lub mag'uje pierwszy raz, następnie płucze się w stawie a potém na łące rozkłada i suszy.

Suche płótno układa się porządnie w kadzi na wierzch kładzie płachta, na którą posypuje obficie dobrego popiołu drzewnego i na to drugą płachtą nakrywa, aby przez nalewanie wody czysty ług tylko przeciekał i popiół nie pobrudził płótna. Następnie tak długo nalewa się wody gorącéj na 20 do 30 stop. R. dopóki ług nie dojdzie do wysokości warstwy płótna.

Popiół z płachtami wyjmuje się, a płachty piorą i suszą. Na płótno znajdujące się w każdzi nalewa się jeszcze tyle wody, żeby go zupełnie przykryła.

Przy następnych ługowaniach można coraz więcéj popiołu używać. Ale ponieważ płótno przez każde nałługowanie, a następnie przez każdą inną manipulację traci coraz więcéj naturalnéj sztywności i staje się miększém, przeto za każdym razem kiedy przychodzi w kadź, mniéj miejsca zajmuje, mniéj przeto potrzeba wody do przykrycia go a przezto samo chociażby nie brać więcéj popiołę, ług będzie mocniejszy.

Ta robota ługowania rozpoczyna się zwykle i kończy wieczorem i kadź przez noc w spokojności zostawia. Potém odpuszcza się ług; jest on bardzo ciemno zafarbowany, cuchnący i równie jak płótno nieokazuje alkalicznych własności. To ostatnie bowiem w dotknięciu nie jest ani tłuste ani ślizgie.

Nie spłókując nie wydeptując ani wyżymając płótno, prosto z kadzi rozkłada się na otwartem polu. Przy dobréj pogodzie wysycha ono w kilku minutach, w ogóle bowiem surowe płótno schnie daleko prędzéj niż białe, mimo to pozostawia się je wpływowi słońca i powietrza do po południa. Potém znowu się nalewa ługiem i w ogóle ta robota 3 lub 4 razy powtarza się; za każdym razem atoli woda coraz bardziéj się rozgrzewa, tak, że ostatnim razem dochodzi do 60 stopni i przy ostatnim razie odpuszcza się parę razy po parę wiader ługu, takowy rozgrzewa się do 60 stopni i na nowo na płótno nalewa.

Płótno po takich ługowaniach staje się w dotknięciu ślizkiem, co dowodzi, że już jest przejęte solą alkaliczną.

Jeszcze się je raz nalewa ługiem, ale gdy takowy już jest gotowy, przed nalaniem go na płótno, dodaje się do niego pół-funta mydła. Mydło pomaga tu do oddalenia rozpuszczonego pierwiastku barwiącego i usuwa za mocne tarcie przy wałkowaniu.

Płótno teraz bezpośrednio z kadzi idzie do foluszu i tam tak długo czyści, dopóki spływająca po nim woda nie odchodzi zupełnie czysto: W braku foluszu, (co jednak wielką jest niedogodnością bo bez folowania nigdy dostatecznie wybielić płótna nie można) należy mocno wydeptywać płótno, albo je kijankami wybijać a następnie wypłókać i wysuszyć.

(Dokończenie nastąpi.)

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1854 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	9	61		
Pszenicy „	11	46		
Grochu	10	70		
„ cukrowego . .	11	45		
Fasoli	13	16		
Gryki	7	26		
Jęczmienia	7	9		
Owsa	4	97		
Mąki pszen. przedniéj .	16	74		
„ ordynarnéj	11	22		
„ żytnéj pytlowéj .	8	87		
„ gryczanéj	11	56		
Kaszy jaglanéj.	15	17		
„ gryczanéj zw. .	13	90		
„ drobnéj	23	12		
„ jęczm. perł. . .	23	56		
„ „ ordyn. .	11	6		
Siana pud	—	28		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Siana fura 1-konna . .	2	85	4	50
„ „ 2-konna . .	4	50	6	50
Słomy pud	—	16	—	—
„ fura zwycz. .	1	80	3	—
Drzewa sosn. sążeń . .	—	—	—	—
Wół dobry	34	—	56	—
„ średni	29	—	33	—
„ lichy	24	—	28	—
Ciele	3	30	—	—
Baran	—	—	—	—
Wieprz dobry	17	—	29	—
„ sredni	15	—	16	—
„ lichy	13	—	14	—
Masła pud	7	60	—	—
Słoniny „	4	60	—	—
Kartofli czetwert	3	68	—	—
Okowity wiadro . . .	4	40	—	—
Szumówki wiadro . . .	2	64	—	—

Sprowadzono w dniu 24 grudnia (5 stycz.) r. b. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 460, z różnych miejsc Królestwa 372, ogółem wołów sztuk 832, wieprzy 739, cieląt 251: z tych, zakupili rzeźnicy tuteisi na konsumcję mieszkańców: wołów sztuk 444, wieprzy 588, cielęta wszystkie.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwerti 466, pszenicy czetwerti 1,261, jęczmienia czetwerti 328, owsa czetwerti 1,202, grochu polnego czetwerti 236, gryki czetwerti 102, kaszy jęczmiennej czetwerti 164, kartofli czetwerti 261, siana pudów 10,775, słomy pudów 4,950.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 grudnia (5 stycznia) 1854 roku.	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.				
Pół-Imperyały	—	—	5	34
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
PAPIERY.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	74	95	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .	14	99	—	—
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	92	84	—	—
WEXLE				
Berlin 100 talarów . . . . 2 m.	101	10	100	65
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . 2 m.	150	75	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . 3 m.	6	$58\frac{1}{2}$	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . 1 m.	—	—	99	50
Paryż 300 franków . . . . 2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	80	40	80	10
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. $5\frac{5}{9}$

„ „ „ od Listów zastawnych kop. $2\frac{1}{8}$

Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. $16\frac{2}{3}$.

W Drukarni J. Unger — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 26 grudnia (7 stycznia) 1854/5 roku. — Cenzor, Radca Dworu, Kosiński.